

**Prasa**



**Zbigniew Anculewicz**

<https://orcid.org/0000-0003-1299-7306>

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **Polska polityka i jej obraz w oczach publicystów tygodnika „Polityka” Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki w latach 2015–2018**

**Słowa kluczowe:** historia prasy polskiej XXI wieku, historia tygodnika „Polityka”, polska opinia publiczna, publicystyka polska XXI wieku, polska polityka drugiej dekady XXI wieku

**Key words:** history of Polish press in the 21st century, history of the “Polityka” weekly, Polish public opinion, Polish journalism in the 21st century, Polish policy in the 2nd decade of the 21st century

### **Wstęp**

Celem autora artykułu jest ukazanie, w jaki sposób czołowi polscy publicyści, Mariusz Janicki i Wiesław Władyka, kreślą obraz polskiej polityki po zwycięstwie Prawa i Sprawiedliwości w wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku. Podstawą źródłową prezentowanego opracowania są wszystkie artykuły autorstwa duetu Mariusz Janicki oraz Wiesław Władyka opublikowane w papierowym wydaniu tygodnika „Polityka” z lat 2015–2018, czyli od momentu rozpoczęcia kampanii prezydenckiej wczesną wiosną 2015 roku aż po wyniki wyborów samorządowych w 2018 roku. Podstawową metodą badawczą jest analiza treści źródeł prasowych w konfrontacji z najnowszymi opracowaniami naukowymi dotyczącymi przemian polskiej polityki oraz zmianami zachodzącymi w polskim społeczeństwie u schyłku drugiej dekady XXI wieku.

Tygodnik społeczno-polityczny „Polityka” to jedyne najdłużej wychodzące w Polsce pismo, które wywierało i wywiera ogromny wpływ na kreowanie polskiej polityki w oczach opinii publicznej. Dzieje tygodnika integralnie wpisują się w historię transformacji państwa polskiego pod względem społeczno-politycznym, prawnym, gospodarczym, kulturowym oraz życia codziennego jego mieszkańców na przestrzeni ponad 60 lat<sup>1</sup> (Mielczarek 2003: 251–343; Władyka 2007; Mielczarek 2012: 22 i n.). Tygodnik „Polityka” w latach 2015–2018 to pismo, które przewodzi w rankingach najbardziej cenionych czasopism, czytanych

---

<sup>1</sup> Historia tygodnika „Polityka”, podobnie jak jego zawartość, była wielokrotnie przedmiotem badania historycznego również w odniesieniu do transformacji periodyku po 1989 roku.

zarówno przez polityków, jak i zwykłych obywateli III RP. W 2015 roku „Polityka” w rozpowszechnianiu płatnym miała nakład 118 966 egzemplarzy, w 2016 – 118 436 egzemplarzy, a w 2018 – 104 751 egzemplarzy (Komunikat Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy... 2016; Komunikat Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy... 2017; Raport „Polityka” 2018).

Duet publicystów Janicki i Władyka zadebiutował na łamach pisma na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, w momencie, kiedy sam tygodnik wchodził w okres bardzo szybkiej transformacji spowodowanej ustawą o likwidacji koncernu RSW „Prasa – Książka – Ruch” z 1990 roku (Romiszewska 2005; Pokorna-Ignatowicz 2016: 99 i n.; Polaczek-Bigaj 2016: 89 i n.)<sup>2</sup>. Janickiego i Władykę dzieli wiek, wykształcenie, droga polityczna, a także doświadczenie związane z życiem w PRL-u, a łączy ukończenie tej samej uczelni, Uniwersytetu Warszawskiego, oraz akceptacja wyboru drogi transformacji ustrojowej Polski po 4 czerwca 1989 roku, którą poparło wpływowe środowisko tygodnika „Polityka” (Dudek 2002; Dudek 2004; Anculewicz 2011).

Mariusz Adam Janicki (rocznik 1963) to absolwent polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Członek redakcji „Polityki” od 1990 roku. W czerwcu 2013 roku objął stanowisko zastępcy redaktora naczelnego pisma. Dwukrotnie nominowany wspólnie z Wiesławem Władyką do nagrody Grand Press w dziedzinie publicysta roku (2008 i 2009)<sup>3</sup>. Wiesław Zygmunt Władyka (rocznik 1947), profesor nauk humanistycznych, jest absolwentem historii Uniwersytetu Warszawskiego, wybitnym badaczem dziejów polskiej prasy dwudziestolecia międzywojennego oraz po 1945 roku. Był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do jej rozwiązania w 1990 roku. W latach osiemdziesiątych kierował pracami Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku, istniejącej wówczas w strukturze Instytutu Badań Literackich PAN (Cynkier i in. 2001: 1030; *Wiesław Władyka* 2019).

---

<sup>2</sup> Nie był to pierwszy duet publicystyczny, który wpisał się złotymi zgłoskami w dzieje tygodnika „Polityka”. Pierwszym znaczącym duetem dziennikarskim, który wpłynął na oblicze polskiej publicystyki społeczno-politycznej i historycznej, była spółka dwóch dziennikarzy z rozwiązanego w 1985 roku tygodnika „Tu i Teraz” Zbysław Rykowski i Wiesław Władyka. Zadebiutowali oni na łamach „Polityki” tekstami o polskim październiku 1956 roku, a następnie opublikowali artykuł o wydarzeniach Marca’68 w Polsce (Rykowski i Władyka 1986a; Rykowski i Władyka 1986b; Rykowski i Władyka 1986c; Rykowski i Władyka 1986d; Rykowski i Władyka 1988a; Rykowski i Władyka 1988b; Władyka 2007).

<sup>3</sup> W 2008 roku nominacje otrzymali za tekst zatytułowany *Obiekt zamknięty*, a w 2009 roku – za artykuł *Politycy w zakrytiii*. Mariusz Janicki w wypowiedzi dla Wiesława Władyki z okazji 40-lecia istnienia pisma podkreślił, że od zawsze jego marzeniem było pracować w „Polityce” – w „[...] najlepszym piśmie, jakie ukazuje się w III RP” (Władyka 2007: 106–107).

## Obraz polskiej polityki w publicystyce Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki

Własną wizję polskiej polityki z lat 2015–2018 Mariusz Janicki i Wiesław Władyka kreowali najczęściej w działach „Temat tygodnia” lub „Polityka”. Na początku 2017 roku redakcja tygodnika zaczęła publikować nowy cykl artykułów obrazujących polską politykę pt. „Co po PiS?”. W zamyśle Jerzego Baczyńskiego – redaktora naczelnego periodyku – miały to być cykliczne raporty odpowiadające na zasadnicze pytania odnoszące się do „[...] absolutnych fundamentów naszej wspólnoty państwowej i społecznej, dziś zakwestionowanych przez chaotyczną pisowską rewolucję” (Baczyński 2017: 20). Początkowo cykl był obliczony na okres dwuletni, do 2018 roku (czas wyborów samorządowych). Pierwszym raportem z tego cyklu był tekst Adama Szostkiewicza *Demokracja do remontu* (Szostkiewicz 2017), w którym autor podjął próbę odpowiedzi na kilka kluczowych zagadnień związanych z przywróceniem liberalnej demokracji i praworządności po utracie władzy przez PiS. Pisał między innymi o „mapie drogowej” w „odbudowywaniu” Trybunału Konstytucyjnego jako rzeczywistego organu konstytucyjnego stojącego na straży praworządności w Polsce, przywróceniu apolityczności prokuratury, zbudowaniu odpowiadającego dobie współczesnej nowego modelu niezależnych apolitycznych mediów publicznych. Zastanawiał się, co opozycja ma „zrobić” z wdrożoną reformą szkolnictwa powszechnego oraz z programem „500+”, postulował także rozpoczęcie dyskursu na temat konieczności podwyższenia wieku emerytalnego. Następne publikacje zostały poświęcone edukacji szkolnej i polityce zagranicznej, zwłaszcza relacjom Warszawa – Bruksela, polskiej gospodarce, w tym kwestii kiedy i na jakich warunkach Polska powinna przystąpić do strefy euro, miejscu i roli służb specjalnych w systemie demokracji liberalnej oraz temu, jaka powinna być polityka historyczna w nowej rzeczywistości politycznej (Cieśla i Bendyk 2017; Grzeszczak 2017; Janicki i Władyka 2017e; Ostrowski i Wójcik 2017; Pytlakowski 2017; Wójcik 2017). W 2017 roku redakcja tygodnika „Polityka” zamieściła tylko siedem artykułów – raportów z powyższego cyklu. W 2018 roku nie ukazał się ani jeden materiał tego typu. Autorowi niniejszego opracowania nie udało się ustalić przyczyn nagłego przerwania druku wspomnianego cyklu.

W polskim kalendarzu politycznym 2015 rok był naznaczony przede wszystkim podwójnymi wyborami: prezydenckimi, a następnie parlamentarnymi. Zrozumiałe więc było, że duet publicystów tygodnika „Polityka” swoje główne zainteresowanie w 2015 roku skupi na prowadzonych przez poszczególne ugrupowania polityczne kampaniach wyborczych i ich konsekwencjach dla przyszłości polskiej polityki. Po zwycięstwie Prawa i Sprawiedliwości w wyborach prezydenckich oraz parlamentarnych głównymi tematami komentarzy i analiz Janickiego i Władyki stały się: krytyka działań rządu Prawa i Sprawiedliwości, a zwłaszcza działań prowadzących do zniszczenia dotychczasowej formuły Trybunału Konstytucyjnego, podporządkowanie polskiego wymiaru sprawiedliwości (w tym sądów) władzy wykonawczej i ustawodawczej, relacje

na linii Warszawa – Bruksela, miejsce i rola opozycji parlamentarnej w nowej rzeczywistości politycznej, sprzeciw społeczny wobec zakwestionowania podstawowych zasad demokracji liberalnej, a więc budowa „nowego państwa” – nowej odsłony IV RP. Autorzy zwalczali koncepcję symetryzmu wykorzystywaną do opisu sytuacji politycznej w Polsce po październiku 2015 roku jako szkodliwą i w sumie ugruntowującą zwycięstwo PiS-u w oczach polskiego społeczeństwa<sup>4</sup>. Zastanawiali się także, jaką rolę odegra ugrupowanie Pawła Kukiza na polskiej scenie politycznej, czy będzie ono samodzielny podmiotem politycznym, czy tylko „kolejną przystawką” Jarosława Kaczyńskiego. Starali się także uzmysłowić doniosłość i ważkość wyborów samorządowych jesienią 2018 roku. Pisali o roli i strategii działań szeroko rozumianego obozu „antypisu” w obliczu zagrożeń podstaw polskiej demokracji. Wskazywali, że opozycja „antypisowska”, a zwłaszcza Platforma Obywatelska, staje przed zasadniczym wyborem, którego cechą konstytutywną jest stosunek do programu socjalnego Prawa i Sprawiedliwości, z jego sztandarowym programem „500+”. Krytykowali przywódców opozycji, że toczą „wojnę” w obronie III RP, która nie tylko „zbankrutowała”, ale przede wszystkim „nieodwołalnie [się] skończyła” (Janicki i Władyka 2015a; por. także: Janicki i Władyka 2015j; Janicki i Władyka 2016e; Janicki i Władyka 2016m; Janicki i Władyka 2016n; Janicki i Władyka 2017b; Janicki i Władyka 2017j; Janicki i Władyka 2017k; Janicki i Władyka 2017m; Janicki i Władyka 2018c). Z wyraźnym dystansem przyjmowali propozycje tej części opozycji (czy szerzej: „niepisu”), która zaczęła się zastanawiać, czy już nie nadszedł czas, aby za sugestią obozu „dobrej zmiany” pod nowym przywództwem Mateusza Morawieckiego nie „[...] stać się [...] rozsądną, normalną opozycją” (Janicki i Władyka 2018a: 16). Według publicystów tygodnika taka właśnie strategia to droga donikąd – to droga do ustanowienia w polskim życiu politycznym „opozycji koncesjonowanej” na wzór polityków PAX-u czy koła Znak, zasiadających w ławach poselskich sejmu PRL po 1956 roku (Janicki i Władyka 2018a; por. także: Micewski 1981: 78–259; Ptaszyński 2018: 177–515). Stawiali pytanie, dlaczego coraz częściej w szeregach obozu „antypisu” można dostrzegać nieskrywaną już niechęć do samych siebie oraz jawne adorowanie, przymilanie się do wyborców Prawa i Sprawiedliwości, pomimo że sam Jarosław Kaczyński swoimi działaniami jeszcze bardziej osłabił fundamenty polskiej demokracji. Z tego powodu coraz częściej twierdzili, że nadszedł czas na zamianę generacyjną w środowisku „antypisowskiej” opozycji, bo tylko ustanowienie „[...] nowych rzeczników, którzy opowiedzą liberalną demokrację świeżym językiem”, może w przyszłości przynieść sukces wyborczy (Janicki i Władyka 2018f: 18).

Z niepokojem śledzili słabnięcie w Polsce roli szeroko rozumianych elit i ich wpływu na zachowania oraz wybory społeczno-polityczne i gospodarcze polskiego społeczeństwa. Trafnie zauważali przy tym, że w samym dyskursie publicznym odrzuca się „poprawność polityczną”. Podkreślali, że można coraz

<sup>4</sup> Symetryzm – pogląd, według którego nie ma większej różnicy pomiędzy Prawem i Sprawiedliwością a innymi partiami politycznymi działającymi na polskiej scenie politycznej. Dotyczy to głównie porównywalnej winy rządów Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej (Janicki i Władyka 2016u).

częściej obserwować „[...] zmęczenie części Polaków Zachodem, jego prawnymi, kulturowymi i cywilizacyjnymi regułami”, a równocześnie coraz większej części społeczeństwa nie przeszkadza „[...] wschodniość, przaśna swojskość, nieufność wobec obcych i dziwnych, wolność mówienia najbardziej nieprzyjemnych rzeczy” (Janicki i Władyka 2016b: 12). Pojawiały się pojedyncze artykuły omawiające przebieg ogólnopolskiego strajku kobiet 3 października 2016 roku oraz jego skutki dla bieżącej polskiej polityki. Publicyści rozważali także możliwość powołania nowej lewicowej formacji, która artykułowałaby i realizowała w przyszłości słuszne, zdaniem Janickiego i Władyki, postulaty równości, wolności jednostki, walki z przejawami wszelkiej dyskryminacji. Stawiali zasadnicze pytanie, czy polska scena polityczna o proweniencji lewicowej potrzebuje takiego polityka jak prezydent Republiki Francji Emmanuel Macron. Wiosną 2017 roku opublikowali interesujący materiał – słownik nowych terminów z zakresu pisowskiej „agit-mowy” (Janicki i Władyka 2016j; Janicki i Władyka 2017f; Janicki i Władyka 2017i)<sup>5</sup>. Narzekali na fakt, że w Polsce 2017 roku nie można już mówić o normalnej opinii publicznej w tradycyjnym tego słowa znaczeniu jako o podstawowym atrybucie społeczeństwa obywatelskiego żyjącego w liberalnej demokracji. Zamiast niej kraj jest podzielony pomiędzy dwoma niezależnymi od siebie „ideowo-informacyjnymi obiegami” oraz dwoma „systemami wartości”, co skutkuje tym, że Polacy nie stanowią już społeczeństwa jako całości, ale tworzą dwa odrębne „plemiona” wzajemnie nienawidzące się i zwalczające się na „śmierć i życie” (Janicki i Władyka 2017l). U progu nowego, 2018 roku pisali o wyzwaniach, jakie czekają polskich polityków i każdego dorosłego obywatela III RP. Uważali, że nadchodzący właśnie rok będzie nad wyraz istotny dla polskiej polityki ze względu na wybory samorządowe oraz coraz bardziej widoczną „brutalizację życia politycznego” przejawiającą się w „arogancji i ostentacji władzy”. Wskazywali także na inne niebezpieczeństwa – w tym na postępującą frustrację społeczną – „pogłębiające [się] poczucie bezsilności i beznadziei”. Takie nagromadzenie negatywnych emocji w życiu publicznym może prowadzić w końcowym rozrachunku do „[...] jakiegoś wybuchu, do straceńczych czynów, gestów” (Janicki i Władyka 2018d: 17).

Autor niniejszego artykułu do najważniejszych kwestii, które zdominowały medialny przekaz polskiej polityki w publicystyce Janickiego i Władyki w latach 2015–2018, zaliczył: kampanię wyborczą prezydencką i parlamentarną w 2015 roku, kampanię wyborczą do samorządów na jesieni 2018 roku i obraz prezydentury Andrzeja Dudy. Interesujące były także przekazy dotyczące faktu dominacji na polskiej scenie partyjnej duopolu PO i PiS oraz jego skutków dla szeroko rozumianego życia publicznego w Polsce.

---

<sup>5</sup> Szerzej na temat „czarnego protestu” i jego obrazu medialnego zob. Anculewicz (artykuł w druku).



## Kampania wyborcza prezydencka i parlamentarna w 2015 roku

Większość obserwatorów sceny politycznej była przekonana, że Bronisław Komorowski jest jedynym poważnym kandydatem do wygrania nadchodzących wyborów prezydenckich, które miały się odbyć w maju 2015 roku. W listopadzie 2014 roku Centrum Badań Opinii Społecznej opublikowało raport dotyczący oceny polskich polityków. Wynikało z niego, że prezydenturę Bronisława Komorowskiego oceniało pozytywnie przeszło 76% badanych, źle zaledwie 14% (Feliksiak 2015: 3). W okresie od listopada 2014 roku do lutego 2015 roku był on niekwestionowanym liderem wszystkich sondaży prezydenckich. Nie można było się więc dziwić, że Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”, w rozmowie z Tomaszem Lisem w styczniu 2015 roku stwierdził w żartobliwym tonie, iż prezydent Bronisław Komorowski „[...] mógłby przegrać wybory, gdyby pijany przejechał na pasach zakonnice w ciąży” (Dudek 2016: 670).

Opinię twórcy „Gazety Wyborczej” podzielali także Janicki i Władyka. W połowie lutego 2015 roku określali konieczność przeprowadzenia drugiej tury wyborów prezydenckich w przybliżeniu na 40% (Janicki i Władyka 2015h). Początkowo wybory prezydenckie były przez dziennikarzy tygodnika „Polityka” traktowane jak coś, co musi się wydarzyć ze względów konstytucyjnych. Pisano, że główne partie polityczne, których przedstawiciele zgłosili chęć uczestniczenia w wyborach, tak naprawdę nie mają na nie ani pomysłu, ani też „do nich serca” (Janicki i Władyka 2015h). Również początkowo z pewną dozą lekceważenia potraktowano wystawienie przez PiS Andrzeja Dudy jako kandydata w zbliżających się wyborach prezydenckich. Czytelnicy przyjmowali więc jako coś oczywistego tezę Janickiego i Władyki, że „[...] szczytem realnych aspiracji w wyborach prezydenckich jest dla PiS druga tura” (Janicki i Władyka 2015h: 16). W przededniu oficjalnego rozpoczęcia kampanii prezydenckiej przez Bronisława Komorowskiego ostrzegali potencjalnych wyborców, że deklaracja ze strony pozostałych kandydatów, iż Polacy w 2015 roku oczekują „wielkiej zmiany”, może łączyć się z wygraną PiS-u nie tylko w wyborach prezydenckich, ale i w nadchodzących wyborach parlamentarnych (Janicki i Władyka 2015f).

Przywołana powyżej teza wpływowych publicystów tygodnika „Polityka” świadczyła o tym, że redakcja pisma postanowiła bezapelacyjnie i otwarcie poprzeć kandydaturę Bronisława Komorowskiego oraz czynnie zaangażować się w jego zwycięstwo wyborcze. Nie można się zatem dziwić, że na łamach tygodnika ukazywały się systematycznie komentarze, analizy i informacje, że Bronisław Komorowski jest *de facto* jedynym poważnym kandydatem na urząd prezydenta. Podkreślano z całą mocą, że jego reelekcja byłaby przede wszystkim elementem stabilizującym polską politykę w obliczu „[...] niepokojów i rozedrgania dzisiejszego świata” (Baczyński 2015a: 5). Jerzemu Baczyńskiemu wtórowali Janicki z Władyką, którzy, nie kryjąc się ze swoją antypatią do Prawa i Sprawiedliwości, pisali z całą powagą i wyrazistością, iż stawką wyborów 10 maja 2015 roku jest nie tylko przyszłość polskiej sceny politycznej w Polsce, ale – co najważniejsze – dalsze losy Polski jako kraju demokratycznego o stabilnej liberalnej gospodarce wolnorynkowej. Publikowano również zdjęcia Bronisława Komorowskiego z jego



spotkań z Polakami, mające ocieplić wizerunek dotychczasowego prezydenta i ukazać go jako człowieka sympatycznego, bezpośredniego, nietracącego kontaktu ze zwykłym wyborcą. Czytelnicy tygodnika przyjmowali te zabiegi czasami ze zdziwieniem, żeby nie powiedzieć z dozą drwiny, szczególnie gdy sama publicystyka Janickiego i Władyki dotycząca kampanii prezydenckiej była ilustrowana między innymi zdjęciami Bronisława Komorowskiego w towarzystwie złotego medalisty olimpijskiego Mateusza Kusznierewicza na łodzi jachtowej podczas inauguracji sezonu żeglarskiego na Zalewie Zegrzyńskim (Janicki i Władyka 2015c: 10). Niekiedy posuwali się nawet do alarmowania opinii publicznej, że całkowite zwycięstwo jednej ze stron politycznego duopolu, Platformy Obywatelskiej czy Prawa i Sprawiedliwości, będzie oznaczało albo triumf III RP, albo IV RP (Janicki i Władyka 2015c). Ten ton nie był ani nowy, ani odkrywczy, nie mógł też uwieść młodszych pokoleń wyborców. Ton ostrzegawczy przed dominującymi rządami Prawa i Sprawiedliwości w Polsce można było już odnaleźć w ich głośnej książce *Cień wielkiego brata. Ideologia i praktyka IV RP* (Janicki i Władyka 2007). W niej starali się przybliżyć wizję „nowej Polski”, widzianej oczyma Jarosława Kaczyńskiego, i próbę jej realizacji podczas pierwszych rządów Prawa i Sprawiedliwości, w latach 2005–2007. Zarówno w 2007 roku, jak i w maju 2015 roku uważali konflikt o „wizję Polski” za „prawdziwy”, „podstawowy”, mający przede wszystkim charakter „kulturowy” i „cywilizacyjny” (Janicki i Władyka 2015c: 13). Z opinią tą zasadniczo nie zgadzał się Tomasz Sawczuk – publicysta wpływowego pisma internetowego „Kultura Liberalna” – wskazując wiosną 2018 roku, iż ów konflikt jest w zasadzie „jałowy” i w konsekwencji prowadzący do „[...] nieuchronnej degeneracji życia społecznego i intelektualnego”, w którym to „[...] media nie tylko tracą zaufanie, lecz także przestają pełnić swoją funkcję” – funkcje tradycyjnej czwartej władzy – władzy kontrolującej trzy pozostałe (Sawczuk 2018: 10).

Wszystkie te zabiegi okazały się niewystarczające. Andrzej Duda pokonał Bronisława Komorowskiego zarówno w pierwszej, jak i drugiej turze i odniósł spektakularny sukces<sup>6</sup>. Zaskoczenia wynikami wyborów nie kryła redakcja „Polityki”. Jerzy Baczyński w swoim osobistym komentarzu pełnym emocji i nieukrywanego rozgoryczenia zwrócił uwagę, że kluczem do zrozumienia zwycięstwa Andrzeja Dudy jest hasło: „Zmiana choćby na PiS”, a samo zwycięstwo uznał za „[...] jedną z największych politycznych sensacji 25-lecia” (Baczyński 2015b: 8). W podobnym tonie wypowiadał się także Antoni Dudek, wybitny polski politolog, a zarazem wnikliwy obserwator polskiego życia politycznego, który komentując wygraną Andrzeja Dudy w wyborczym wyścigu o prezydenturę w 2015 roku, zauważył, że kandydat Prawa i Sprawiedliwości dawał wyborcom nadzieję, iż ich „własne niezaspokojone aspiracje” są do zrealizowania (Dudek 2016: 681). Janicki, Baczyński oraz Władyka wskazywali również na zmiany zachodzące w polskim społeczeństwie, w którym zaczyna dominować wszech-

<sup>6</sup> W pierwszej turze Andrzej Duda uzyskał 34,76% głosów, Bronisław Komorowski – 33,77% głosów; w drugiej turze Andrzej Duda uzyskał 51,55% głosów, Bronisław Komorowski – 48,45% głosów (Dudek 2016: 677, 679).

ogarniające „wkurzenie”, a sama kampania przed wyborami parlamentarnymi będzie charakteryzowała się „wrażeniami” i „emocjami”, w których przedstawiany będzie obraz Polski jako kraju „zniszczonego”, „rozkradzonego”, wymagającego „radykalnej zmiany i odbudowy”. Zastanawiali się przy tym, czy na horyzoncie polskiego życia publicznego nie dojrzewa „nowy konflikt pokoleń” (Baczyński i Janicki 2015: 12; Janicki i Władyka 2015i; Janicki i Władyka 2015m).

Analizując przebieg wyborczej kampanii parlamentarnej prowadzonej przez działaczy Platformy Obywatelskiej, wspomniani publicyści zauważyli pod koniec sierpnia 2015 roku, że w elektoracie „niepisowskim” dominuje chęć „ukarania Platformy” za jej ośmioletnie rządy, nawet za cenę zwycięstwa PiS-u. Taka postawa prowadzi do sytuacji, w której polska polityka staje się „nieprzewidywalna” i „irracjonalna” (Janicki i Władyka 2015l: 11). Pisali z pewną nawet sympatią o działaniach podejmowanych przez Ewę Kopacz w trakcie kampanii parlamentarnej, mających na celu zaktywizowanie działaczy Platformy w celu zwiększenia szans na końcowy sukces wyborczy, ale nie widzieli tej determinacji w szerokich kręgach członkowskich<sup>7</sup>.

W swoim raporcie o przebiegu kampanii parlamentarnej podkreślali negatywne skutki wprężenia do bieżącej walki partyjnej „polityki historycznej” PiS-u, której cechą konstytutywną było głównie to, „[...] że nie wolno się kajać, że Polacy powinni z przeszłości brać wyłącznie czyny chwalebne i bohaterskie. I na nich się wzorować” (Janicki i Władyka 2015k: 26). Uważali, że przekaz taki spowoduje, niezależnie od motywacji, jakimi się kierowali stratedzy kampanii parlamentarnej obozu Zjednoczonej Prawicy, że „[...] prawda władzy przestaje być historią, a staje się tylko politycznym narzędziem” (Janicki i Władyka 2015k: 28). W przededniu wyborów jeszcze raz alarmowali i ostrzegali wszystkich potencjalnych wyborców, że oddanie głosu na PiS jest równoznaczne z przekazaniem niepodzielnej władzy Jarosławowi Kaczyńskiemu (Janicki i Władyka 2015e: 13).

Zwycięstwo Andrzeja Dudy, kandydata Prawa i Sprawiedliwości w wyborach prezydenckich w maju 2015 roku, a następnie Zjednoczonej Prawicy (przede wszystkim Prawa i Sprawiedliwości) w październikowych wyborach parlamentarnych i uzyskanie przez to ugrupowanie bezwzględnej większości w sejmie oraz senacie spowodowało szok w szeroko rozumianym obozie liberalnym, akceptującym dotychczasową drogę polskiej transformacji społeczno-politycznej i gospodarczej, zdefiniowaną przez rząd Tadeusza Mazowieckiego na jesieni 1989 roku (Dudek 2016: 692). W artykule *Samotność Komorowskiego* Janicki i Władyka po raz pierwszy przyznali publicznie, że przegrana walka o reelekcję byłego prezydenta to swoisty „[...] symbol słabości zwolenników liberalnej demokracji, którzy nie potrafili zbudować własnej politycznej legendy – ani do niej przekonać, ani w nią porządnie uwierzyć” (Janicki i Władyka 2015l: 10).

<sup>7</sup> Twierdzili między innymi: „[...] o ile Ewa Kopacz, jak się zdaje, nie wyklucza jeszcze do końca wyborczego sukcesu, o tyle ma w tym myśleniu niewielkie wsparcie w swojej partii. Było to widać po składzie list do Sejmu, jakie otrzymała od kierownictw regionów ugrupowania” (Janicki i Władyka 2015l: 11).

Zaskakujący był przy tym fakt, że nie dostrzegli oni, iż w polskim społeczeństwie żyjącym na „polskiej prowincji” coraz bardziej akceptowane stawały się elementy państwa autorytarnego, opartego na silnej władzy i skuteczności działania w celu „realizacji marzeń” Polaków (Gdula 2018: 19).

Obóz skupiony wokół Bronisława Komorowskiego oraz ówczesnej premier Ewy Kopacz zdawał się nie dostrzegać osłabienia siły demokracji liberalnej. Powstawanie ruchów i partii politycznych o wyraźnym charakterze anty-systemowym w Unii Europejskiej oraz szerzący się w światowej polityce populizm, w tym kwestionowanie podstaw demokracji liberalnej, powinno być sygnałem ostrzegawczym dla polskich elit politycznych (Müller 2017; Zakaria 2018; Zielonka 2018). Rządząca koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, oszołomiona jeszcze sukcesem wyboru Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej oraz optymistycznymi wskaźnikami makroekonomicznymi polskiej gospodarki, zlekceważyła coraz częściej pojawiające się w publicznym dyskursie krytyczne spojrzenie na stan polskiego państwa prezentowane przez środowisko Prawa i Sprawiedliwości oraz zapowiedź głębokich zmian ustrojowych, w tym zwłaszcza ograniczenie ustawowe „[...] bardzo silnej pozycji ustrojowej sądownictwa” w Polsce (Dudek 2016: 692; zob. także: Sosnowski 2015; Matyja 2018; Sawczuk 2018). Janicki i Władyka zauważyli przy tym, że o zwycięstwie Prawa i Sprawiedliwości zadecydowała także systematyczna, wręcz benedyktyńska „praca u podstaw” samego Jarosława Kaczyńskiego na rzecz utrwalenia i zaakceptowania przez coraz większą część polskiego społeczeństwa jego wizji Polski – kraju, w którym dominować będzie „[...] wspólnota narodowo-katolicka, ludowo-konserwatywna, tradycyjnie obyczajowo i aksjologicznie, lewicowa zaś socjalnie” (Janicki i Władyka 2015b: 11). Z czasem też doszli do wniosku, że zwycięstwo polskiej prawicy to też widoczny obraz współczesnego starcia pomiędzy centrum (miastami) a peryferiami (prowincją) (Janicki i Władyka 2016a: 34).

## Obraz prezydentury Andrzeja Dudy

Zaprzysiężenie i objęcie funkcji prezydenta RP przez Andrzeja Dudę w sierpniu 2015 roku stało się okazją do spekulowania w redakcji „Polityki”, jaka będzie to prezydentura i kim tak naprawdę jest nowy prezydent. Janicki i Władyka początkowo z przekonaniem zarysowali trzy drogi wyboru, przed którymi stanie Andrzej Duda jako nowo zaprzysiężony prezydent Polski. Jedna to „prezydent PiS-u”, druga – „notariusz politycznej wendety” i wreszcie trzecia – prezydent, który „[...] przełamuje schematy, przekracza konflikty i zapiekłości, buduje mosty w nowych miejscach” (Janicki i Władyka 2015d: 12). Wraz z upływem czasu urzędowania Andrzeja Dudy redakcja tego wpływowego tygodnika opinii nie kryła rozczarowania jego prezydenturą. Wśród krytycznych ocen dotyczących sposobu sprawowania urzędu prezydenta RP przez Andrzeja Dudę szczególnie niepokój publicystów pisma wywoływały sytuacje czyniące z prezydenta osobę,

która „[...] wyplenia całe zło tego świata”, i ewentualnie prowadzące ku kreowaniu „kultu Dudy” (Dziedzic i Janicki 2015: 18). Z biegiem czasu, gdy prezydent Andrzej Duda podpisywał wszelkie ustawy o charakterze konstytucyjnym prowadzące *de facto* do zmiany podstaw ustrojowych w Polsce, zwłaszcza dotyczące „reformowania” Trybunału Konstytucyjnego, publicyści tygodnika „Polityka” coraz bardziej krytycznie oceniali jego prezydenturę. W jednym z artykułów postawili zasadnicze pytanie, czy to sam Andrzej Duda „zdebastował swoją prezydenturę”, czy też urząd prezydencki „podtapia” sam Jarosław Kaczyński, w celu „dezawuowania” prezydentury jako „rozwiązania ustrojowego” (Janicki i Władyka 2016s: 14). Wskazywali przede wszystkim na niebezpieczeństwo płynące z faktu, że coraz częściej w oczach opozycji politycznej prezydent Andrzej Duda oraz Paweł Kukiz (lider ugrupowania Kukiz’15) są „wyczekiwanyimi polskimi Macronami” (Janicki i Władyka 2017ł: 19). Analizując połowę kadencji prezydenta Andrzeja Dudy, zwrócili uwagę swoim czytelnikom, że prezydent nadal nie jest w stanie zdecydować się, czy chce zostać pełnokrwistym politykiem, czy tylko celebrować urząd. Ich zdaniem brak określenia przez Andrzeja Dudę wizji własnej prezydentury powodowany jest faktem, iż wszelkie próby wybicia się prezydenta na „niepodległość” i „niezależność” zakończyły się spektakularnym fiaskiem. Podkreślili przy tym, że porażka „[...] we wszystkich kluczowych sprawach, w jakich prezydent brał udział” („wetowanie ustaw sądowych”, „pisanie własnych projektów”, „zgłaszanie uwag podczas ostatecznego uchwalania ich w parlamencie”) doprowadziła do osłabienia urzędu prezydenckiego w polskim systemie politycznym (Janicki i Władyka 2018b: 12, 13).

## Obraz duopolu partyjnego w Polsce. Prawo i Sprawiedliwość a Platforma Obywatelska

Jednym z pierwszych artykułów omawiających determinanty powodujące zniechęcenie, a nawet wrogość do **Platformy Obywatelskiej** był tekst opublikowany na łamach pisma tuż po ogłoszeniu oficjalnych wyników wyborów prezydenckich. Janicki i Władyka zauważyli, iż dominującym elementem obrazu partii rządzącej u progu lata 2015 roku jest przede wszystkim to, że ma ona pretensję o „niesprawiedliwe potraktowanie” jej przez elektorat. Autorzy komentarza wskazywali, że w samej partii narasta coraz bardziej widoczna „frustracja”, „konformizm”, „pogodzenie się z nieuniknionym” po jesiennych wyborach parlamentarnych. Równocześnie przestrzegali liderów PO, że zarysowująca się koncepcja „przetrwalnikowa”, mająca na celu utrzymanie partii jako struktury politycznej, może w konsekwencji prowadzić do sytuacji, w której „[...] w opozycji też może nie przetrwać” (Janicki i Władyka 2015g: 12). Z kolei Baczyński wraz z Janickim podkreślili, że u progu lata 2015 roku do dobrego tonu, zarówno w rozmowach towarzyskich na różnego rodzaju spotkaniach prywatnych, czy też w publikacjach prasowych oraz publicystyce zamieszczonej w Internecie należy przede wszystkim „przywalanie władzy”. Uwidocznia

się to poprzez radykalne, niczym nieusprawiedliwione kpiarskie, szydercze wypowiedzi pod adresem rządzącej koalicji, w których dominuje jedna ocena:

Nikt niczego nie kontroluje, państwo cieknie, właściwie go nie ma, jest w rozkładzie, utopione w drogim winie. Prokuratura popada w stan agonii, sądy nie działają, służba zdrowia nie leczy, szkoły źle uczą, uczelnie nie kształcą, polityka zagraniczna nie istnieje, z Polską nikt się nie liczy, górnictwo jest w upadku, ludzie mają głodowe, śmieciowe zarobki, a kredytobiorcy popełniają samobójstwa (Baczyński i Janicki 2015: 13).

Baczyński i Janicki zdecydowanie nie zgadzali się z takim właśnie obrazem rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wyrażali sprzeciw wobec faktu, że w polskiej publicystyce musi dominować przekaz o Platformie Obywatelskiej jako „partii upadłej”, a III RP określana jest jako „[...] twór obcy, wrogi i ogólnie godny pogardy” (Baczyński i Janicki 2015: 13). Przestrzegali, że takie zaprawione emocjami kształtowanie obrazu polskiej rzeczywistości w końcowym efekcie może się „[...] przełożyć na trwające latami i trudne do odwrócenia polityczne i ustrojowe realia”, to jest odwrót od liberalnej demokracji w ogóle (Baczyński i Janicki 2015: 13)<sup>8</sup>.

Janicki i Władyka z dużą dozą zdziwienia przyjęli deklarację Grzegorza Schetyny, nowo wybranego przewodniczącego Platformy Obywatelskiej, że powinna ona nabrać zdecydowanego charakteru „[...] liberalno-konserwatywnego z chadeckim przekazem” (Janicki i Władyka 2016o: 12). Nie zostali również przekonani do głównej tezy Grzegorza Schetyny, że jeżeli polskie społeczeństwo w swojej przeważającej części przesunęło się zdecydowanie na prawo pod względem kulturowym, to też i partia powinna się przemieścić z centrum bardziej w prawo. Taki sposób uprawiania polityki przez partię opozycyjną musi prowadzić do postawienia „[...] zasadniczych pytań co do polityki opozycji, jej stanu, kondycji” (Janicki i Władyka 2016o: 13). Sama zaś Platforma Obywatelska, zdaniem redakcji „Polityki”, jest w swojej przeważającej części „umysłowo miąka” (Janicki i Władyka 2016o: 13). Przyczyną tego stanu rzeczy, zdaniem wnikliwego badacza współczesnej polityki Rafała Matyi, jest polityka przywódców partyjnych, którzy:

[...] przedkładają polityczne przepychanki i awantury, nieustanną grę wyborczą nad wysiłek intelektualny, budowanie sobie zaplecza eksperckiego, akademickiego, nad przygotowanie raportów, analiz, scenariuszy [...] nie tylko politologicznych, może nawet z większym pożytkiem socjotechnicznych, antropologicznych czy humanistycznych (Matyja 2018: 10 i n.).

---

<sup>8</sup> To niebezpieczeństwo zauważyli także polscy politolodzy i socjolodzy. Tomasz Sawczuk wiosną 2018 roku w swojej książce *Nowy liberalizm* zauważył jakże przenikliwie i prawdziwie: „Przed polskimi liberałami stoją dzisiaj [2018 rok – Z.A.] dwa wyzwania. Pierwszym jest *dobra zmiana*, która przybrała antyliberalny charakter. Drugim – kryzys liberalnej demokracji o jak na razie niejasnej skali, związany z potężną krytyką dotychczasowej formy liberalno-demokratycznego ładu, której znaczenie wykracza poza kontekst polityki krajowej” (Sawczuk 2018: 95).



Mimo to publicyści ukazywali opozycji, a szczególnie Platformie Obywatelskiej, przesłanki do wyborczego sukcesu. Opozycja pokona Prawo i Sprawiedliwość jedynie wtedy, gdy ona sama uwierzy w przesłanie skierowane do opinii publicznej i swoich wyborców, że Polska to kraj, w którym możliwe jest „[...] sprawne, skuteczne w egzekwowaniu prawa, opiekuńcze państwo, które nie musi w tym celu łamać konstytucji, wychodzić z Europy i wprowadzać wszechwładzy służb, prokuratorów i policji” (Janicki i Władyka 2017a: 14).

Z kolei **Prawo i Sprawiedliwość** w obiektywie Janickiego i Władyki to partia o silnym poczuciu misji i moralnej wyższości. Ostrzegali, że dla polskiej prawicy, którą scalił Jarosław Kaczyński, główną linią ideową będzie nauka moralna głoszona przez polski Kościół rzymskokatolicki, a praktyką polityczną stanie się specyficzna

[...] podejrzliwość, nieufność, podniesione do rangi cnót, oraz charakterystyczne, przepełnione satysfakcją, poszukiwanie w ludziach ich złych stron, słabości, życiowych upadków. Jak również nieustanne pobudzenie poczucia skrzywdzenia, naruszania godności, zagrożenia i wykorzystania (Janicki i Władyka 2015m: 13–14).

Przewidzieli także, że po ewentualnym zwycięstwie w wyborach parlamentarnych Jarosław Kaczyński uczyni Beatę Szydło premierem, a on sam zadowolony pozycją mentora i autorytetu moralnego „dobrej zmiany”, a więc pozycją „naczelnego szefa przemian” (Janicki i Władyka 2015m: 15). Publicyści dzielą się ze swoimi czytelnikami własnym niepokojem, że ewentualne zwycięstwo Jarosława Kaczyńskiego w jesiennych wyborach parlamentarnych 2015 roku utoruje drogę do przeprowadzenia zasadniczych zmian ustrojowych w Polsce, których zasadniczym fundamentem będzie nie tylko zakwestionowanie dotychczasowego modelu demokracji liberalnej, ale wizja państwa o charakterze „narodowo-katolicko-postdeckiej”, w której dominantą będzie „pochwała nieufności” oraz „idąca podejrzliwość” wynikająca z „[...] przekonania, że ludzie, zwłaszcza niewłaściwie nadzorowani, są raczej źli, niemoralni, winni oraz że zło i zdrada mogą wynikać z różnych nieodkrytych powiązań, niejasnych biografii, wstydlivych tajemnic” (Janicki i Władyka 2015e: 13; por. także Janicki i Władyka 2015j).

U progu 2016 roku Janicki i Władyka zastanawiali się, czy w Polsce będzie możliwe przyjęcie „pełnowładztwa” przez Prawo i Sprawiedliwość przy biernej postawie większości społeczeństwa, czy też przeciwnie – na drodze temu stanie silny opór „suwerena”, czy Prawo i Sprawiedliwość doprowadzi do ostatecznego zwalczania w Polsce tzw. imposybilizmu – braku zdolności, tego, że nie można zrobić nic (Janicki i Władyka 2016ł: 17). W latach 2016–2018 w swojej publicystyce dotyczącej Polski rządzonej przez Prawo i Sprawiedliwość podkreślali niejednokrotnie, że Polacy będą musieli stawać przed zasadniczymi wyborami moralnymi, które są obce kulturze politycznej w liberalnej demokracji. Ich zdaniem ten wybór będzie się sprowadzał do pytania, „jak się zachować” w konkretnych sytuacjach, ażeby nie popaść w konflikt z własnym sumieniem i wyznawanym systemem wartości. Podkreślali z całą mocą, że dla wielu

Polaków niezgadających się z polityką kreowaną przez Jarosława Kaczyńskiego nadchodzi swoisty „[...] czas próby, konieczność samodzielnej oceny ludzi, wydarzeń i informacji” (Janicki i Władyka 2016c: 14). Szczególnie w sytuacjach, gdy zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości z aprobatą, bezrefleksyjnie i bezkrytycznie przyjmują wszelkie działania mające na celu naprawienie „krzywd”, których „[...] doznało społeczeństwo polskie” (Janicki i Władyka 2016k: 14). Obserwując codzienną praktykę rządzenia Polską przez Prawo i Sprawiedliwość, musieli przyznać w końcu rację tym obserwatorom życia politycznego, że **„Rządy PiS obnażyły słabość polskiego systemu politycznego, budowanego na stan normalny, nieuwzględniający politycznych drapieżników”** [podkr. – Z.A.] (Janicki i Władyka 2016i: 14). Nie ukrywali przy tym swojego negatywnego, krytycznego stosunku do praktyki politycznej uprawianej przez Prawo i Sprawiedliwość po 25 października 2015 roku. W „radykalizmie” polityki PiS-u widzieli coraz głębszy podział w polskim społeczeństwie, obejmujący już nie tylko przyjaciół, ale także rodziny. Praktyką codzienną jest częsta sytuacja, gdy „[...] ludzie po obu stronach zrywają ostatnie nici porozumienia, konstruują wrogie sobie kodeksy etyczne” (Janicki i Władyka 2016t: 12). I nawet kiedy w gronie rodzinnym, swoich przyjaciół czy też w przestrzeni publicznej „[...] operują [...] niby tymi samymi zestawami pojęć, słów czy wartości, takimi jak uczciwość, patriotyzm, lojalność, przyzwoitość, honor, niezłomność”, to problemem staje się właśnie samo „rozumienie tych pojęć”, które „dramatycznie się rozjeżdża” ze względu na sympatię czy też antypatię do PiS-u. Publicyści krytykowali zastępowanie realnej polityki propagandą, jawnie dawali świadectwo sprzeciwu wobec praktyki totalnej wymiany kadr (zastępowanie dotychczasowych elit nowymi), która przypominała Władcy działanie władz w okresie PRL-u, zwłaszcza w marcu 1968 roku. Sprzeciwiali się planom repolonizacji polskiej gospodarki, co musi doprowadzić do „[...] nieustannego separowania się i mentalnego opuszczenia Unii Europejskiej” (Janicki i Władyka 2016l: 18; por. także: Janicki i Władyka 2016d; Janicki i Władyka 2016f; Janicki i Władyka 2016r; Janicki i Władyka 2016t: 12).

Przywoływani publicyści jednoznacznie deklarowali w swoich artykułach sprzeciw wobec dążeń Jarosława Kaczyńskiego do urzeczywistnienia w Polsce pewnych form władzy autorytarnej na podobieństwo Węgier Victora Orbána. Krytykowali kreowanie takiej polityki, której skutkiem jest nie tylko niszczenie wiarygodności państwa na arenie międzynarodowej, psucie relacji Polski z Unią Europejską, ale też niszczenie fundamentów państwa prawa oraz utrata wiarygodności bezpieczeństwa inwestycji i obrotu gospodarczego. Zastanawiali się przy tym, jakie działania powinna podjąć opozycja parlamentarna oraz społeczeństwo, ażeby zgodnie z regułami demokratycznego państwa prawnego przeciwdziałać polityce Prawa i Sprawiedliwości zmierzającej do zmarginalizowania kwestii „konstytucyjno-ustrojowych i wolności obywatelskich” (Janicki i Władyka 2017d: 19; por. także: Janicki i Władyka 2016g; Janicki i Władyka 2016p).

Czasami też w swojej publicystyce ulegali czarnej wizji wykreowania przez Jarosława Kaczyńskiego nowego „normalnego Polaka”, który w przyszłości



ma ugruntować władzę PiS-u w Polsce. Straszili więc swoich czytelników, że ten nowy „normalny Polak” – wyborca PiS-u – to w przeważającej części mężczyzna:

[...] żyjący w tradycyjnej rodzinie, dobry katolik-parafianin, przyjmujący pisowski opis historii, nieufny wobec obcych, multikulturowych nowinek, wynalazków typu gender. To swojski sarmata goniący islamistów, lewactwo, gejęw, KODerastów, tolerancjonizm, Brukselę i poprawność polityczną. Dumny z całej przeszłości narodu duchowy potomek żołnierzy wyklętych, wierzący, że Smoleńsk, Jedwabne, Kielce to sprawy co najmniej niewyjaśnione, a Polska jest generalnie krzywdzona przez zmywy i spiski (Janicki i Władyka 2016h: 21).

Wtórowała im Agata Bielik-Robson (wybitna polska filozofka, znawczyni myśli postsekularnej). Ona również w bardzo pesymistycznym, a nawet katastroficznym tonie powiedziała, że to, co się dzieje w Polsce, ma szerszy, europejski, a nawet światowy wymiar, którego czynnikiem sprawczym jest siła szeroko pojmowanego Internetu. I jeżeli pozwolimy jako ludzkość „[...] na upadek oświeconej formuły nowoczesnego Zachodu, to zatriumfuje Nowe Średniowiecze, które może na bardzo długi okres zdeterminować nasze życie publiczne i osobiste” (Czarnecka 2018: 37).

Recenzując książkę Jarosława Kaczyńskiego *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC* (2016), publicyści wskazali przenikliwie, że prezes Prawa i Sprawiedliwości jest politykiem w gruncie rzeczy „narcystycznym”, „anachronicznym”, „pamiętliwym”, „po przejściach traumatycznych”, a z drugiej strony jest osobą, która umiejętnie potrafi tworzyć „wybieralne legendy” kierowane nie tylko do wyborców Prawa i Sprawiedliwości (Janicki i Władyka 2015e). Sporadycznie kierowali swoje zainteresowanie w stronę narzędzi, jakie stosuje Jarosław Kaczyński w zarządzaniu „dobrą zmianą”. Podkreślali, że jedną z istotniejszych umiejętności, jaką muszą się wykazać posłowie i senatorowie PiS-u, jest zaakceptowanie sytuacji, w której dominującą przesłanką jest podporządkowanie się władzy prezesa partii<sup>9</sup>.

Janicki i Władyka odnieśli się także do mistrzostwa pisowskiej propagandy wykreowanej przez pijarówców, którzy w przekazie publicznym upowszechnili trzy komunikaty skierowane do polskiego społeczeństwa. Pierwszy to fraza, że „[...] w Polsce trwa zacięta walka dwóch plemion, a zwykli ludzie mają swoje sprawy i chcą spokojnie żyć”. Drugi zakłada, że „[...] podmiotem polityki [PiS – Z.A.] ustanowił nie jednostkę, ale rodzinę, bo rodzina jest o stopień bliżej pisowskiej koncepcji wspólnoty, czyli umieszczenia indywidualnych poglądów, aspiracji, ewentualnych sprzeciwów i buntów w państwo-partyjnej otulinie”. Wreszcie trzeci przekaz ukazuje „beznadziejność” obecnej opozycji (Janicki i Władyka 2017c: 10, 12). Zastanawiali się też nad tym, jakie są rzeczywiste przesłanki tego, że PiS jako ugrupowanie jest mistrzem w „[...] zastawianiu pułapek na przeciwnika” oraz że jest „biegły [w] zakładaniu sidła” na samego siebie (Janicki i Władyka 2018e: 19).

<sup>9</sup> Pisząc o tych umiejętnościach, wskazali między innymi: „Praca dla Jarosława Kaczyńskiego to mieszanina profitów przepłatanych upokorzeniami. To szkoła przetrwania, w której potrzebne są krótka pamięć i giętki kręgosłup” (Janicki i Władyka 2018g: 16).

Obaj publicyści podejmowali próby podważenia mitu o istotnej przewadze Prawa i Sprawiedliwości „nad polityczną konkurencją” oraz o tym, że partia Jarosława Kaczyńskiego ma rzetelne podstawy do rządzenia Polską przez następne 20 lat. W tej swoistej demitologizacji starali się dociec, skąd się biorą źródła tych przekonań, i doszli do wniosku, że jest to ludzki strach oraz konformizm w codziennym życiu. Zaprezentowali pogląd opinii publicznej, że rządy partii Jarosława Kaczyńskiego to „[...] klęska żywiołowa, na którą nie ma ludzkiego sposobu”, które „[...] trzeba przeczekać, potulnie się poddać, bo praca, rodzina, dzieci” (Janicki i Władyka 2017g: 19; por. także: Janicki i Władyka 2017g: 17; Janicki i Władyka 2017h). Próbowali też dociec źródeł sukcesu partii Kaczyńskiego w oczach ponad 40% dorosłej populacji Polek i Polaków. Zdaniem publicystów Prawo i Sprawiedliwość w swojej polityce historycznej coraz bardziej podkreślało, że ważkim zadaniem jest uświadomienie Polakom, iż historyczna niewinność naszego narodu i jego krzywdy muszą się zawsze wiązać z „winą i podłością innych narodów”. Sama nasza „swojskość” musi być wzmocniona „obcością” innych, sukces – upokorzeniem przeciwnika, przy czym moralność Polaków zwolenników „dobrej zmiany” zawsze jest związana z niemoralnością innych – jej przeciwników (Janicki i Władyka 2017b; por. także Janicki i Władyka 2017f).

## Podsumowanie

Analizując obraz polskiej polityki wyłaniający się z publicystyki Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki, trzeba stwierdzić, że ich zainteresowanie skupiało się wyłącznie na sprawach krajowych. Uwarunkowane to było podziałem kompetencji wewnątrz redakcji tygodnika „Polityka” – sprawy międzynarodowe znajdowały się i nadal znajdują w gestii działu zagranicznego pisma.

Główne pola zainteresowań Janickiego i Władyki w latach 2015–2018 stanowiły zagadnienia związane z przebiegiem i skutkami dwóch najważniejszych kampanii wyborczych (prezydenckiej i parlamentarnej) w 2015 roku oraz z kampanią i jesiennymi wyborami samorządowymi w 2018 roku. Publicyści interesowali się również stanem i wizją prezydentury, którą zdecydował się realizować nowo wybrany prezydent RP, Andrzej Duda. Jednak najwięcej miejsca ci uznani obserwatorzy polskiej sceny politycznej poświęcili swoistej „polsko-polskiej” wojnie „dwóch plemion” – „obozu pisu” i „antypisu”. Zaskoczeniem dla autora niniejszego artykułu było to, że problematyka tak zwanego symetryzmu w polskiej polityce, walki kobiet o swoje prawa oraz temat kondycji polskiej lewicy były wręcz marginalnie potraktowane w tym okresie.

Publicystyka Janickiego i Władyki była w pełni zaangażowana, subiektywna. Autorzy nie ukrywali przy tym swojego negatywnego stosunku do obozu „dobrej zmiany”, ale też nie oszczędzali opozycji. Krytykowali wszelkiego typu błędy wizerunkowe, polityczny egoizm, miałość intelektualną, brak wiarygodnej i interesującej dla wyborców alternatywy programowej. Niepokoiło ich także

coraz wyraźniejsze marginalizowanie się Polski na arenie międzynarodowej oraz postępująca apatia i rezygnacja z uczestnictwa w życiu politycznym. Z rozczarowaniem przyjmowali klęskę działań Komitetu Obrony Demokracji, a jednocześnie coraz bardziej wskazywali na konieczność zmian generacyjnych na polskiej scenie politycznej. Nie wierzyli przy tym w projekt powołania nowej inicjatywy po lewej stronie polskiej polityki, który mieli współtworzyć: Barbara Nowacka – liderka Inicjatywy Polskiej, Robert Biedroń – prezydent Słupska, oraz lider Partii Razem – Adrian Zandberg. Publicystom tygodnika marzyło się, żeby w Polsce mógł powstać projekt polityczny na miarę „En Marche!” Emmanuela Macrona (Janicki i Władyka 2017f; por. także: Fulda 2018; Macron 2018).

Zaangażowana publicystyka Janickiego i Władyki, niekryjąca swoich politycznych sympatii i antypatii, jest nowym typem dziennikarstwa, i to coraz bardziej rozpowszechnionym nie tylko w Polsce, ale także w Europie i Stanach Zjednoczonych. Jest także jednym z najbardziej widocznych symptomów tego, że dziennikarstwo obiektywne, krytyczne, tworzone z pozycji obserwatora sceny politycznej, bez angażowania się w działania na rzecz jednej ze stron politycznego sporu, właśnie odchodzi do historii.

## Bibliografia

### Analizowane artykuły prasowe

- Baczyński, Jerzy. 2015a. Na kogo i dlaczego. *Polityka*, 19, s. 5.
- Baczyński, Jerzy. 2015b. Po drugiej, przed trzecią. *Polityka*, 22, s. 8.
- Baczyński, Jerzy. 2017. Nowy cykl „Polityki” – Co po PiS? *Polityka*, 4, s. 20.
- Baczyński, Jerzy, i Janicki, Mariusz. 2015. Polska dla wkurzonych. *Polityka*, 25, s. 12–14.
- Cieśla, Joanna, i Bendyk, Edwin. 2017. Co dalej z edukacją. *Polityka*, 10, s. 26–29.
- Czarnecka, Katarzyna. 2018. *Nowe Średniowiecze*. [Rozmowa z prof. Agatą Bielicką-Robson]. *Polityka*, 5, s. 35–37.
- Dziedzic, Malwina, i Janicki, Mariusz. 2015. Jego świętobliwość prezydent. *Polityka*, 37, s. 16–18.
- Grzeszczak, Ada. 2017. Cuda-niewiady. *Polityka*, 19, s. 44–47.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015a. Albo legenda, albo przystawka. *Polityka*, 31, s. 13–15.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015b. Dzień świstaka. *Polityka*, 49, s. 10–12.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015c. Dziesięciu na jednego. *Polityka*, 19, s. 10–13.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015d. Duda Day. *Polityka*, 32, s. 10–12.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015e. Kaczyński: tak – nie. *Polityka*, 43, s. 12–15.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015f. Kampania pozorów. *Polityka*, 9, s. 14–15.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015g. Krążownik czy szalupa. *Polityka*, 24, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015h. Małe wybory. *Polityka*, 7, s. 14–16.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015i. Między buntem a obiadem. *Polityka*, 30, s. 14–17.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015j. O straszaniu PiS-em. *Polityka*, 21, s. 10–12.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015k. Raport: Polska przed wyborami. „Władcy historii”. *Polityka*, 39, s. 24–28.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015l. Ruchomy cel. *Polityka*, 34, s. 10–12.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015m. Samotność Komorowskiego. *Polityka*, 33, s. 10–11.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2015n. Zmora moralnego niepokoju. *Polityka*, 29, s. 13–15.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2016a. Bunt prowincji. *Polityka*, 52–53, s. 34–37.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2016b. Cham uskrzydłony. *Polityka*, 34, s. 10–12.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2016c. Ciąg technologiczny. *Polityka*, 6, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2016d. Elity marcowe. *Polityka*, 22, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2016e. Generałowie starej wojny. *Polityka*, 25, s. 15–17.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2016f. Idziemy po was. *Polityka*, 32, s. 20–22.

- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016g. Między buntem a rezygnacją. *Polityka*, 10, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016h. Normalny Polak. *Polityka*, 39, s. 20–22.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016i. O pożytkach z PiS. *Polityka*, 45, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016j. Parasolki wróżą burzę. *Polityka*, 42, s. 16–18.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016k. Rachunek krzywd. *Polityka*, 8, s. 14–16.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016l. Repolonizacja, czyli ile Polski w Polsce. *Polityka*, 46, s. 17–19.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016ł. Rok prawdy. *Polityka*, 1–2, s. 16–19.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016m. Siedem przepisów na niePiS. *Polityka*, 13, s. 26–29.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016n. Symetryści i poputezczy. *Polityka*, 19, s. 18–20.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016o. Szukanie kija. *Polityka*, 35, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016p. Teoria i praktyka chaosu. *Polityka*, 16, s. 17–19.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016r. Wszystko jest propagandą. *Polityka*, 21, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016s. Złomny. *Polityka*, 17, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2016t. Życie moralne w czasach PiS. *Polityka*, 5, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017a. 500 plus demokracja. *Polityka*, 38, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017b. Antypis bezobjawowy. *Polityka*, 28, s. 18–20.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017c. Bajka o dwóch plemionach. *Polityka*, 8, s. 10–12.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017d. Dzieleni i rządzeni. *Polityka*, 44, s. 18–20.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017e. Historia na usługach. *Polityka*, 47, s. 22–25.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017f. Lewą marsz. *Polityka*, 35, s. 18–20.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017g. Mit miażdżącej przewagi. *Polityka*, 11, s. 17–19.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017h. Niepewne pewniki polskiej polityki. *Polityka*, 15, s. 15–17.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017i. Nowy słownik agit-mowy. *Polityka*, 17–18, s. 18–20.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017j. Operacja „opozycja w ruinie”. *Polityka*, 5, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017k. PiS nie taki zły. *Polityka*, 24, s. 20–22.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017l. Rzeczpospolita obojga narodów. *Polityka*, 33, s. 15–17.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017ł. Siedem złudzeń antypisu. *Polityka*, 41, s. 18–20.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2017m. Ta okropna Platforma. *Polityka*, 21, s. 16–18.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2018a. Atak rozsądnych. *Polityka*, 4, s. 16–18.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2018b. Gesty i miny. *Polityka*, 12, s. 12–14.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2018c. Globalne wybory lokalne. *Polityka*, 21, s. 18–20.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2018d. Kilka pytań na początek. *Polityka*, 1, s. 14–17.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2018e. Pokręta prezesa. *Polityka*, 7, s. 19–21.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2018f. Siła złego. *Polityka*, 9, s. 16–18.
- Janicki, Mariusz, i Władysław, Wiesław. 2018g. W służbie prezesa. *Polityka*, 16, s. 16–18.
- Ostrowski, Marek, i Wójcik, Łukasz. 2017. Czekać na odwilż. *Polityka*, 14, s. 22–25.
- Pytlakowski, Piotr. 2017. Imperium inwigilacji. *Polityka*, 36, s. 22–25.
- Rykowski, Zbysław, i Władysław, Wiesław. 1986a. Rok 1956 – Przedwiośnie. Moralna siła prawdy. *Polityka*, 12, s. 8.
- Rykowski, Zbysław, i Władysław, Wiesław. 1986b. Rok 1956 – Wiosna. Rehabilitacja. *Polityka*, 21, s. 1, 10–13.
- Rykowski, Zbysław, i Władysław, Wiesław. 1986c. Rok 1956 – Lato. Na twardo czy na miękko. *Polityka*, 34, s. 1, 14.
- Rykowski, Zbysław, i Władysław, Wiesław. 1986d. Rok 1956 – Jesień. Odpowiedzialność my bierzemy. *Polityka*, 42, s. 6, 10.
- Rykowski, Zbysław, i Władysław, Wiesław. 1988a. Marzec’68. *Polityka*, 8, s. 1, 8–14.
- Szostkiewicz, Adam. 2017. Demokracja do remontu. *Polityka*, 4, s. 21–22.
- Wójcik, Łukasz. 2017. Drogie euro. *Polityka*, 33, s. 40–43.

### Opracowania

- Anculewicz, Zbigniew. „Czarny Protest” i jego obraz medialny roku 2016 [artykuł w druku].
- Anculewicz, Zbigniew. 2011. Obraz planu Balcerowicza w oczach dziennikarzy i współpracowników „Gazety Wyborczej” i tygodnika „Polityka” w latach 1989–1991. W: Krasucki, Eryk, Sikorski, Tomasz, i Szczepańska, Anna (red.). *Oblicza polskiej modernizacji. Próba bilansu transformacji systemowej III Rzeczypospolitej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 197–208.

- Cynkier, Beata, i in. (red.). 2001. *Kto jest kim w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Agencji Informacyjnej.
- Dudek, Antoni. 2002. *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*. Kraków: Arcana.
- Dudek, Antoni. 2004. *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*. Kraków: Arcana.
- Dudek, Antoni. 2016. *Historia polityczna Polski 1989–2015*. Kraków: Wydawnictwo Znak Horyzont.
- Fulda, Anne. 2018. *Prezydent doskonały?* Tłum. Elżbieta Janota. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- Gdula, Maciej. 2018. *Nowy autorytaryzm*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2007. *Cień wielkiego brata. Ideologia i praktyka IV RP*. Warszawa: „Polityka” Spółdzielnia Pracy.
- Kaczyński, Jarosław. 2016. *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Macron, Emmanuel. 2018. *Revolucja*. Tłum. Filip Rogalski. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Matyja, Rafał. 2018. *Wyjście awaryjne. O zmianie wyobraźni politycznej*. Kraków: Krakater.
- Micewski, Andrzej. 1981. *Współrzędzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945–1976*. Warszawa: Wydawnictwo Zbliżenia.
- Mielczarek, Tomasz. 2003. *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”*. *Tygodniki społeczno-kulturalne PRL*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Mielczarek, Tomasz. 2012. *Raport o śmierci polskich gazet*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Müller, Jan-Werner. 2017. *Co to jest populizm?* Tłum. Michał Sutowski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Pokorna-Ignatowicz, Katarzyna. 2016. *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch” w polskim systemie medialnym*. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
- Polaczek-Bigaj, Marta. 2016. *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch”. Studium powstania, działalności i likwidacji*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Ptaszyński, Radosław. 2018. *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Romiszevska, Beata. 2005. *Nowe czasy „Polityki”*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Rykowski, Zbysław, i Władyka, Wiesław. 1988b. *Syndrom „Polityki”*. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, 1, s. 85–100.
- Sawczuk, Tomasz. 2018. *Nowy liberalizm. Jak zrozumieć i wykorzystać kryzys III RP*. Warszawa: Biblioteka Kultury Liberalnej.
- Sosnowski, Leszek (red.). 2015. *Wygazanie Polski 1989–2015*. Kraków: Biały Kruk.
- Władyka, Wiesław. 2007. *„Polityka” i jej ludzie*. Warszawa: „Polityka” Spółdzielnia Pracy.
- Zakaria, Fareed. 2018. *Nieliberalna demokracja w Stanach Zjednoczonych i na świecie*. Tłum. Tomasz Bieroń. Warszawa: Biblioteka Kultury Liberalnej.
- Zielonka, Jan. 2018. *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwrocie*. Tłum. Joanna Bednarek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

### Netografia

- Feliksiak, Michał. 2015. *Opinie o działalności parlamentu, prezydenta i PKW*. Komunikat z Badań CBOS nr 59. [Online]. Centrum Badań Opinii Społecznej. Dostęp: [www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K\\_059\\_15.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_059_15.PDF) [10.06.2018].
- Janicki, Mariusz, i Władyka, Wiesław. 2016u. *Kłątwa politycznego symetryzmu*. [Online]. „Polityka”. Dostęp: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1659840,1,klatwa-politycznego-symetryzmu.read> [17.12.2018].
- Komunikat Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy o wysokości nakładów i dystrybucji tytułów kontrolowanych przez ZKDP w 2015 roku. Uchwała nr 27/2016 Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy z dnia 6 października 2016 roku. 2016. [Online]. Nakład Kontrolowany. Związek Kontroli Dystrybucji Prasy. Dostęp: <https://www.zkdp.pl/images/Komunikat2015.pdf> [10.06.2018].
- Komunikat Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy o wysokości nakładów i dystrybucji tytułów kontrolowanych przez ZKDP w 2015 roku. Uchwała nr 32/2017 Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy z dnia 23 listopada 2017 roku. 2017. [Online]. Nakład Kontrolowany.



- Związek Kontroli Dystrybucji Prasy. Dostęp: [https://www.zkdp.pl/images/Komunikat\\_2016.pdf](https://www.zkdp.pl/images/Komunikat_2016.pdf) [10.06.2018].
- Raport „Polityka”. 2018. [Online]. Prasa Plus. Dostęp: <https://www.prasaplus.pl/titlesReports/titleReport/6954/11/8> [10.06.2018].
- Wiesław Władyka. 2019. [Online]. Nauka-polska.pl. Dostęp: <https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=10440&k=a4k0nq> [17.12.2018].

### Streszczenie

Głównym polem zainteresowań Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki w latach 2015–2018 były zagadnienia związane z przebiegiem i skutkami kampanii wyborczej prezydenckiej i parlamentarnej w 2015 roku, kampanii i wyborów samorządowych w 2018 roku, a także stanem i wizją prezydentury, jaką zdecydował się realizować nowo wybrany prezydent RP Andrzej Duda. Najwięcej jednak miejsca ci uznani obserwatorzy polskiej sceny politycznej poświęcili swoistej „polsko-polskiej” wojnie „dwóch plemion” – „obozu pisu” i „antypisu”. Podstawową metodą badawczą zastosowaną w niniejszym artykule jest analiza treści źródeł prasowych w konfrontacji z najnowszymi opracowaniami naukowymi dotyczącymi przemian polskiej polityki oraz zmianami zachodzącymi w polskim społeczeństwie u schyłku drugiej dekady XXI wieku. Zaangażowana publicystyka Janickiego i Władyki, niekryjących swoich politycznych sympatii i antypatii, jest nowym typem dziennikarstwa, i to coraz bardziej rozpowszechnionym nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych. Jest także jednym z najbardziej widocznych symptomów tego, że dziennikarstwo obiektywne, krytyczne, tworzone z pozycji obserwatora sceny politycznej, bez angażowania się w działania na rzecz jednej ze stron politycznego sporu, właśnie odchodzi do historii.

### **Polish Policy and Its Image in the Period 2015–2018 as Seen by Two Journalists of the “Polityka” Weekly – Mariusz Janicki and Wiesław Władyka**

#### Summary

This analysis is based on all articles published in the printed version of the “Polityka” weekly between 2015 and 2018, i.e. from the beginning of the presidential campaign in the early spring of 2015 until the results of the local elections in 2018, written by Mariusz Janicki and Wiesław Władyka. They also referred to the vision of the presidency that the newly-elected President of the Republic of Poland, Andrzej Duda, decided to implement. However, these renowned observers of the Polish political scene devoted most of their attention to the peculiar “Polish-Polish” war of “two tribes” – the war between the “PiS camp” and the “anti-PiS camp.” The principal methodology adopted in this paper is an analysis of the journalistic sources in juxtaposition with the latest scientific studies devoted to the transformation of Polish policy and changes occurring in Polish society at the end of the second decade of the 21<sup>st</sup> century. The dedicated journalism of Janicki and Władyka, who do not conceal their political sympathies and antipathies, constitutes a new type of journalism that is becoming more common not only in Poland but also in the United States. It is also one of the most evident symptoms showing that objective and critical journalism from the position of an observer of the political scene, rather than active involvement on one side of a political dispute, is right now passing into history.

